

Piotr Hendzlik

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

URZĄD HETMAŃSKI W UJĘCIU STANISŁAWA ŁASKIEGO

Zmiany w organizacji armii pociągnęły za sobą wykształcenie się urzędu hetmańskiego oraz pojawienie się dowódców o mniejszych uprawnieniach. Transformacja w strukturze dowodzenia spowodowana została przez wprowadzenie wojsk zaciężnych. Rola tychże w kolejnych latach XVI w. stopniowo rosła. Urząd hetmański początkowo przypisany był właśnie do wojsk zaciężnych, a osoba go sprawująca pełniła funkcję głównego dowódcy, mającego władzę nad oddziałami z mandatu monarchy¹. Teoretycy starali się określić rolę, jaką odnośnie do spraw wojskowych odgrywać miał hetman, rotmistrzowie, a nawet król. W traktatach wojennych najwięcej miejsca poświęcano zwykle urzędowi hetmańskiemu, rozpatrując jego kompetencje, władzę, ale też określając cechy osobowości, jakie powinien posiadać hetman.

Na temat teoretycznych założeń sprawowania urzędu hetmańskiego dotychczasowa literatura nie zwracała szczególnej uwagi. Historycy zainteresowani teorią wojskowości poświęcali wiele miejsca ogólnym omówieniom poszczególnych traktatów. Tu można wskazać artykuł Janusza Sikorskiego dotyczący „Książ hetmańskich” Stanisława Sarnickiego², monografię tegoż autora poświęconą całości polskiej myśli teoretyczno-wojskowej od czasów średniowiecza do XX w.³. Cenną pracą, dla badań nad polską teorią wojskowości jest powstała, jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wieku, monografia Karola Olejnika, poświęcona problematyce rozwoju polskiego piśmiennictwa wojskowego⁴. Karol Olejnik i Janusz Sikorski w swych artykułach i monografiach omówili dzieło Stanisława Łaskiego, jednakże ze względu na przekrojowy charakter ich prac nie były to badania pełne i wyczerpujące. Oczywiście jest więc, że autorzy ci nie przeanalizowali obrazu urzędu hetmańskiego przedstawionego przez

¹ M. Plewczyński, *Naczelne dowództwo armii koronnej w latach 1501–1572*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości w Polsce”, (dalej : SMHW) 1991, t. 34, s. 35–67; Z. Spieralski, *Geneza i początki hetmaństwa w Polsce*, SMHW 1960, t. 5, s. 295–348; S. Kempski, *Władza buławy*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, red. Z. Hundert, K. Żojdź, J. J. Sowa, Oświęcim 2015, s. 109–103.

² J. Sikorski, „*Księgi hetmańskie*” Stanisława Sarnickiego na tle piśmiennictwa wojskowego w Polsce XVI wieku, SMHW 1966, t. 12, cz. 2, s. 3–69, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości w Polsce” 1967, t. 13, cz. 1, s. 3–62.

³ Id., *Polskie piśmiennictwo wojskowe od XV do XX wieku*, Warszawa 1991.

⁴ K. Olejnik, *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*, Poznań 1976.

Łaskiego. Dzieło Łaskiego doczekało się też omówień poszczególnych zagadnień w opracowaniach nie dotyczących jedynie kwestii teorii wojskowej. Ciekawe uwagi na temat zagadnień okołonormatywnych „Ksiąg o gotowości wojennej” znajdujemy w obszernej monografii Karola Łopateckiego, poświęconej tematowi dyscypliny w wojskach Rzeczypospolitej⁵. Ciekawy artykuł, podważający rzekomą inspirację Łaskiego twórczością Machiavellego, napisał Zdzisław Spieralski. Artykuł badacza jest również cenny ze względu na krótką notkę biograficzną o życiu Stanisława Łaskiego w czasie jego zachodnioeuropejskich wojaży⁶. W starszych opracowaniach jedynie Tadeusz Korzon podjął się ukazania „Ksiąg...”. W obszernej, bo liczącej sobie trzy tomy monografii poświęconej dziejom wojskowości polskiej, omówił wybrane zagadnienia z rzeczzonego zabytku, obficie cytując jego fragmenty. Należy jednak zwrócić uwagę, że w pracy Korzona brak jakichkolwiek samodzielnych analiz, po prostu wskazuje on, jednocześnie cytując fragmenty dzieła wojewody sieradzkiego, wybrane przez siebie problemy⁷.

Bardzo pomocny dla odtworzenia życiorysu Stanisława Łaskiego był wstęp do wydania „Ksiąg...”, napisany przez samego wydawcę Mikołaja Malinowskiego. Zawiera on liczne tłumaczenia dokumentów z Metryki Koronnej i Ksiąg Poselskich, dotyczących bezpośrednio osoby Łaskiego, co pozwoliło w stosunkowo wiarygodny sposób odtworzyć znaczący okres jego życia⁸. Wśród pozycji, dzięki którym zrekonstruowano obraz życia autora omawianego traktatu, znalazły się: biogram Stanisława Łaskiego autorstwa Janusza Sikorskiego zamieszczony w „Polskim słowniku biograficznym”⁹, monografia Oskara Bartla poświęcona osobie Jana Łaskiego jako reformatora¹⁰, praca Piotra Tańkowskiego o Janie Łaskim-prymasie¹¹, biografia Hieronima Łaskiego autorstwa Aleksandra Hirscheberga¹², artykuł Wincentego Zakrzewskiego poświęcony rodzinie Łaskich¹³. Poza wymienionymi wyżej pracami wykorzystano również tablicę genealogiczną rodziny Łaskich przygotowaną przez Włodzimierza Dworzaczka¹⁴, monografię Olbrachta Łaskiego autorstwa Romana Żeleńskiego i Roberta Zielińskiego¹⁵, „Herbarze” przygotowane przez Kacpra Niesieckiego¹⁶ i Adama Bonieckiego¹⁷,

⁵ K. Łopatecki, *Disciplina militaris w wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku*, Białystok 2012.

⁶ Z. Spieralski, *Niccolo Machiavelli a Stanisław Łaski: przyczynek do „nieobecności” Machiavellego w Polsce*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 18, Warszawa 1973, s. 153–165.

⁷ T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. 1, Lwów-Warszawa-Kraków 1923, s. 305–310.

⁸ M. Malinowski, *Wstęp [w:] Stanisława Łaskiego wojewody sieradzkiego prace naukowe i dyplomatyczne*, Wilno 1864, s. I–CLXIII.

⁹ J. Sikorski, *Łaski Stanisław h. Korab*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, [dalej: PSB], t. 18, Wrocław 1974, s. 253–255.

¹⁰ O. Bartel, *Jan Łaski 1499–1556*, cz. 1, oprac. J. Maciuszko, Warszawa 1999.

¹¹ P. Tańkowski, *Jan Łaski (1456–1531) kanclerz koronny i prymas Polski*, Warszawa 2007.

¹² A. Hirscheberg, *Hieronim Łaski*, Lwów 1888.

¹³ W. Zakrzewski, *Rodzina Łaskich w XVI wieku*, „Ateneum” 1882, t. 4, z. 10–12; W. Zakrzewski, *Rodzina Łaskich w XVI wieku*, „Ateneum” 1882, t. 2, z. 5.

¹⁴ W. Dworzaczek, *Genealogia. Tablice*, Warszawa 1959, nr 123.

¹⁵ R. Zieliński, R. Żelewski, *Olbracht Łaski. Od Kieźmarku do Londynu*, Warszawa 1982.

¹⁶ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 6, Lipsk 1841.

¹⁷ A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 15, Warszawa 1912.

artykuły Jana Fijałka „Legenda o Janie Łaskim i przysięga jego Krakowska 1542 r.”¹⁸ i Aleksandra Brücknera „Jan Łaski”¹⁹ oraz monografię Andrzeja Wyczańskiego poświęconą polityce Francji wobec krajów we władaniu dynastii jagiellońskiej²⁰.

Celem artykułu jest możliwie najpełniejsza analiza refleksji wojewody sieradzkiego, dotyczących sprawowania drugiego, po królu, urzędu w hierarchii wojskowej w XVI w. w Polsce. Za konieczne uznano również zaprezentowanie poglądów Jana Tarnowskiego i Stanisława Sarnickiego, dotyczących urzędu hetmana, co pozwoliło zarysować intelektualne rozważania dwóch XVI-wiecznych teoretyków wojskowości i dało podstawę do zaprezentowania refleksji Stanisława Łaskiego. Celem analizy będzie również próba dotarcia do źródeł inspiracji autora „Ksiąg...”, zarówno tych tkwiących w literaturze teoretyczno-wojskowej, czytanej przez Łaskiego, jak i tych, które wynikały z bezpośrednich doświadczeń wojennych autora „Ksiąg...”, przez co niezbędne stało się zaprezentowanie krótkiego życiorysu wojewody sieradzkiego.

Stanisław Łaski herbu Korab urodził się około roku 1500. Był synem Jarosława Łaskiego i Zuzanny z Bąkowej Góry. Brat Jarosława, Jan Łaski, od 1510 r. prymas polski, osoba niezwykle można, miał wpływ na rozwój Stanisława oraz jego braci Hieronima i Jana. Na dworze kanclerza w Krakowie bracia Łascy rozpoczęli swoją edukację. Stanisław podjął naukę na uniwersytecie w Bolonii w roku 1514, dołączając do braci i innych polskich szlachciców, pobierających nauki na koszt Jana Łaskiego od roku 1513²¹. Studia w Bolonii trwały do roku 1516, kiedy to Stanisław przeniósł się do Paryża, aby tam kontynuować nauczanie²². Kiedy Stanisław wrócił do Polski, poprosił stryja, aby ten pozwolił mu wybrać się na pielgrzymkę do Ziemi Świętej. W podróż udał się około roku 1520²³. Z pobytu Stanisława w Ziemi Świętej mamy niewiele informacji, wiadomo jedynie, że w czasie podróży został on pasowany na rycerza jerozolimskiego²⁴. Nie do końca wiadomo, w którym roku Stanisław powrócił do kraju. Jego brat Hieronim był już wówczas wojewodą sieradzkim. Urząd ten sprawował od 1523 r.²⁵. Pobyt w kraju nie trwał jednak długo. W roku 1524 Hieronim został wysłany w poselstwo do króla Francji Franciszka I, a Stanisław wyruszył wraz z nim i bratem Janem. Oficjalnie zadaniem postawionym przed legatami było nakłonienie walczących ze sobą króla Francji i cesarza Karola V do zawarcia pokoju, a także wspólnej akcji przeciwko Osmańskiej Turcji²⁶. Instrukcja poselstwa zawierała także tajną część. Była nią przychylna odpowiedź na propozycję Francuzów, ożenku dzieci Wależjuszy i Jagiellonów. Tajnym elementem instrukcji był też plan sojuszu

¹⁸ J. Fijałek, *Legenda o Janie Łaskim i przysięga jego Krakowska 1542 r.*, „Reformacja w Polsce”, R. 2, Warszawa 1922.

¹⁹ A. Brückner, *Jan Łaski*, „Ateneum” 1898, t. 4.

²⁰ A. Wyczański, *Francja wobec państw jagiellońskich w latach 1515–1529: studium z dziejów francuskiej polityki zagranicznej epoki odrodzenia*, Wrocław 1954.

²¹ J. Sikorski, *Łaski Stanisław h. Korab*, [w:] PSB, t. 18, Wrocław 1974, s. 253; M. Malinowski, op. cit., s. XVI; O. Bartel, op. cit., s. 75; A. Hirscheberg, op. cit., s. 5; J. Fijałek, op. cit., s. 26; P. Tańkowski, op. cit., s. 270.

²² Z. Spieralski, op. cit., s. 155–156.

²³ J. Sikorski, op. cit., s. 253.

²⁴ W. Zakrzewski, *Rodzina Łaskich w XVI wieku*, „Ateneum” 1882, t. 4, z. 10–12, s. 248.

²⁵ W. Urban, *Łaski Hieronim*, [w:] PSB, t. 18, Warszawa 1973, s. 225.

²⁶ A. Wyczański, op. cit., s. 100.

obu królestw przeciwko Habsburgom²⁷. W drodze do Francji bracia zatrzymali się w Bazylei, gdzie poznali Erazma z Rotterdamu. Króla francuskiego odnaleźli w Amboise, w czerwcu 1524 r. Opuszczając dwór króla Francji, Hieronim, pozostawił na nim Stanisława, który służył Franciszkowi jako dworzanin²⁸. W tym samym roku Stanisław wraz z królem Francji ruszył do Włoch, by walczyć przeciwko wojskom Karola V. 28 października armia Franciszka stanęła pod Pawią i rozpoczęła oblężenie. Uczestnictwo w nim zainspirowało Łaskiego do napisania kilku fragmentów swego dzieła poświęconego wojskowości²⁹. W przyszłości negatywnie odniesie się do decyzji Franciszka, który postanowił oblegać Pawie, nie zajmując całego kraju. Łaski w swym dziele napisał: „Nie mamy pierwiej o miasto, o zamek się kusić, ziemie a krainy wszego onego miejsca nie opanujemy, o które się chcemy pokusić, bo na tym wiele a nie mało należy. Spytaćby nas cośmy przy Królu Francuskim pod Pawią doświadczali. Mieć w zanadrzu węża, wierz mi nikt nie wie, jeno ów co go nosi”³⁰. Oblężenie trwało niemal do końca lutego. Moment kulminacyjny nastąpił 25 lutego 1525 r., gdy wojska habsburskie zaatakowały bezpośrednio francuski obóz. Bitwa pod Pawią zakończyła się klęską Francuzów³¹. Stanisław dostał się do niewoli³², podobnie jak Franciszek³³. Łaski wykupił się jednak z niewoli. Przez jakiś czas pozostawał przy królu, po czym powrócił do Paryża. Na prośbę Ludwika Sabaudzkiej, matki Franciszka, Łaski udał się do Hiszpanii wraz z Małgorzatą (siostrą króla). Uczestniczył w rokowaniach, które doprowadziły do uwolnienia Franciszka. Stanisław w grudniu 1526 r. wyruszył z misją dyplomatyczną do Polski. Jego celem było doprowadzenie do zawarcia sojuszu Walezjuszy i Jagiellonów przeciwko Habsburgom. Legacja ta nie odniosła jednak skutku. Zygmunt nie chciał bowiem wojny³⁴. W roku 1527 zaciągnął się, wraz z bratem Hieronimem na służbę u Jana Zapolyi, walczącego o tron Węgierski. Na jego prośbę bracia udali się w podróż dyplomatyczną na zachód Europy, aby przekonać księcia Bawarii i królów Francji oraz Anglii do wsparcia Zapolyi. Misja ta nie zakończyła się pełnym powodzeniem, gwarancje dał jedynie książę bawarski. Ostatnim punktem misji była Anglia, gdzie Stanisław został pasowany na rycerza i pozostał przez jakiś czas na dworze Henryka VIII po wyjeździe Hieronima³⁵. W roku 1528 Stanisław uczestniczył we francuskiej wyprawie na Neapol i oblężeniu samego miasta. Wojna zakończyła się dla Francuzów klęską i kapitulacją. Łaski wrócił z Italii dopiero po podpisaniu pokoju w Cambrai 5 sierpnia 1529 r.³⁶

²⁷ A. Hirscheberg, op. cit., s. 26; A. Wyczański, op. cit., s. 97.

²⁸ J. Sikorski, op. cit., s. 253; M. Malinowski, op. cit., s. XIX.

²⁹ Ch. Oman, *Sztuka wojenna w XVI wieku*, t. 1, Oświęcim 2013, s. 147.

³⁰ S. Łaski, *Księgi o gotowości wojennej*, [w:] *Stanisława Łaskiego wojewody sieradzkiego Prace naukowe i dyplomatyczne*, wyd. Mikołaj Malinowski, Wilno 1864 s. 81.

³¹ Ch. Oman, op. cit., s. 152–153; A. Konstam, *Pavia 1525. The Climax of the Italian Wars*, Osprey Publishing, 1996, s. 55–75.

³² M. Malinowski, op. cit., s. XXII.

³³ R. J. Knecht, *Renaissance Warrior and Patron: The Reign of Francis I*, Cambridge 1996, s. 226

³⁴ W. Zakrzewski, op. cit., s. 249; A. Wyczański, op. cit., s. 117.

³⁵ M. Malinowski, op. cit., s. XXVI–XXVII; W. Urban, *Łaski Hieronim*, [w:] PSB, t. 18, Warszawa 1973, s. 226; A. Hirscheberg, op. cit., 55–56, 60–61; A. Wyczański, op. cit., s. 132–134; J. S. Brewer, *Letters and Papers, Foreign and Domestic, Henry VIII, Volume 4, 1524–1530*, part II, Londyn 1875, s. 1471, 1476, 1480.

³⁶ Z. Spieralski, op. cit., s. 159; J. Sikorski, op. cit., s. 253.

W rok później, wraz bratem Hieronimem posłował z ramienia Jana Zapolyi, u którego pełnił wojskową służbę do Sulejmana³⁷. Również w 1530 r. uczestniczył w udanej obronie twierdzy budzyńskiej przeciwko wojskom habsburskiego dowódcy Wilhelma Roggendorfa³⁸. Dowodów na to, że Stanisław brał udział w obronie dostarcza on sam pisząc: „Mychmy tego świadomi, cośmy się na Budzyniu Regendorfowi bronili”³⁹. Wojna na Węgrzech była ostatnią w jakiej brał udział. Wkrótce po tym, jak powrócił do kraju i wziął ślub z Beatą Odrowąż, córką wojewody ruskiego, zmarł jego wuj, prymas Jan Łaski⁴⁰. W roku śmierci stryja, Stanisław i Hieronim postanowili dokonać podziału majątku. Stanisław otrzymał na własność Stryków oraz Górę, wziął też w zastaw od Hieronima Łaski⁴¹. W roku 1534 został kasztelanem przemęckim⁴². W 1535 r. uczestniczył w odbywającym się w Piotrkowie sejmie⁴³. W roku 1539 po raz pierwszy samodzielnie sprawował poselstwo w imieniu Zygmunta Starego do elektora brandenburskiego Joachima II Hektora. Zadaniem Stanisława było dostarczenie odpowiedzi na wcześniejsze poselstwo, wysłane do króla przez elektora brandenburskiego. W odpowiedzi znajdujemy informację, iż król nie udzielił Joachimowi twierdzącej odpowiedzi na jego pytanie odnośnie do objęcia tronu książęcego w lennie pruskim przez syna elektora i Jadwigi Jagiellonki Zygmunta⁴⁴. Za poselstwo to Łaski otrzymał 200 florenów⁴⁵.

Stanisław był sprawcą trzech zajazdów. Ofiarami jego awanturnictwa stało się dwóch szlachciców, Krzysztof Trzepiński i Maciej Łobocki⁴⁶. Pod koniec roku 1542 zmarł Hieronim Łaski⁴⁷. Zaraz po jego śmierci Stanisław rozpoczął starania o urząd wojewody sieradzkiego. Ostatecznie otrzymał go w roku 1543⁴⁸. W tym samym roku stał się też sprawcą kolejnego zajazdu, gdy napadł i obległ Andrzeja Ciołka w zamku Rytwian, o który toczył z nim spór. Sprawa dotarła do króla i doczekała się korzystnego dla Łaskiego rozwiązania w dwa lata po pierwszym powództwie dzięki mediacji Samuela Maciejowskiego, Piotra Kmity i Jana Tęczyńskiego⁴⁹. W roku 1547 Stanisław otrzymał zadanie reprezentowania Królestwa na sejmie Rzeszy w Augsburgu. Ścisłej rzecz ujmując,

³⁷ A. Hirscheberg, *Hieronim...*, s. 67–86, 106–107.

³⁸ M. Plewczyński. *Daj nam Boże sto lat wojny. Dzieje niemieckich lancknechtów 1477–1559*, Warszawa 1997, s. 143.

³⁹ S. Łaski, op. cit., s. 86.

⁴⁰ O. Bartel, op. cit., s. 104; Prymas Jan Łaski zmarł 19 maja; M. Bielski, *Kronika Polska*, t. 2, wyd. K.J. Turowskiego, Sanok 1856, s. 1049.

⁴¹ O. Bartel, op. cit., s. 57–59; M. Malinowski, op. cit., s. XLI–XLII.

⁴² O. Bartel, op. cit., s. 49; M. Malinowski, op. cit., s. XC–XCI.

⁴³ J. Sikorski, op. cit., s. 253; M. Bielski, op. cit., s. 1072; O. Bartel, op. cit., s. 49; M. Malinowski, op. cit., s. XLVI – XLIX; W. Konopczyński, *Chronologia sejmów 1493–1793*, Kraków 1948, s. 137.

⁴⁴ M. Malinowski, op. cit., s. CIII–CV

⁴⁵ R. Żelewski, *Dyplomacja polska w latach 1506–1572*, [w:] *Historia dyplomacji Polskiej*, t. 1: połowa X w.–1572, red. M. Biskup, Warszawa 1980, s. 770.

⁴⁶ O. Bartel, op. cit., s. 49; J. Sikorski, op. cit., s. 253–254.

⁴⁷ A. Hirscheberg, *Hieronim...*, s. 317; W. Zakrzewski, op. cit., s. 248.

⁴⁸ E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, *Urzędnicy województw Łęczyckiego i Sieradzkiego XVI–XVIII. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, s. 176.

⁴⁹ M. Malinowski, op. cit., s. LXXXVIII, XC–XCI, XCIII–XCVII; O. Bartel, op. cit., s. 50; A. Boniecki, op. cit., s. 191.

miał wynegocjować zdjęcie wyroku banicji z Albrechta Hohenzollerna i uznanie praw księcia oraz Korony do Prus Książęcych. Działania jego nie zakończyły się jednak powodzeniem⁵⁰. Stanisław umarł w roku 1550 na zamku Książ, żona Beata pochowała go w kościele w Łasku⁵¹. Pozostawił po sobie dwa znaczące dzieła literackie: „Napomnienie polskie ku zgodzie do wszech krześcianów wobec, a mianowicie ku Polakom uczynione” wydane za jego życia w roku 1545, oraz „Księgi o gotowości wojennej” wydane po raz pierwszy w roku 1599, bez wspomnienia autora oraz w roku 1864 przez Mikołaja Malinowskiego który ustalił, iż autorem tego dzieła jest właśnie Stanisław Łaski.

Poglądy Jana Tarnowskiego⁵² i Stanisława Sarnickiego⁵³ na urząd hetmański.

W „Consilium rationis belicae” urzędowi hetmańskiemu poświęcono najdłuższy w całym traktacie rozdział. Swe rozważania nad osobą hetmana Tarnowski rozpoczął od podania dwóch cech go charakteryzujących, a były to czujność i ostrożność. Dalszy wykład to kolejne wyliczanie powinności i umiejętności hetmana. Prócz rozeznania w siłach własnej armii miał posiadać informację na temat wroga. Poprzez szpiegów dowiadywał się więc, czy przeciwnik posiada więcej jazdy czy piechoty, jak był uzbrojony. Dzięki własnej wiedzy o wojskowości miał wywnioskować: „którym obyczajem hufy swe szykują (...) którym obyczajem zwykli ciągnąć, jakim ordunkiem w jakiej sprawie leżą”⁵⁴.

Dla własnych żołnierzy miał stanowić dobry przykład. Okazując im łaskawość, jednocześnie będąc surowym wobec ich występków, które należało karać w celu utrzymania dyscypliny. W kompetencjach hetmana leżało też wydawanie artykułów dla rotmistrzów. Ich funkcją było informowanie rotmistrzów, a za ich pośrednictwem również żołnierzy, jak należy postępować. Złamanie zapisów

⁵⁰ M. Malinowski, op. cit., s. CVIII–CLII; J. Wijaczka, *Stosunki dyplomatyczne Polski z Rzeszą Niemiecką w czasach panowania cesarza Karola V: (1519-1556)*, Kielce 1998, s. 92; W. Zakrzewski, op. cit., s. 252; R. Żelewski, op. cit., s. 667.

⁵¹ M. Malinowski, op. cit., s. CLII–CLIII; J. Sikorski, op. cit., s. 254.

⁵² Jan Tarnowski h. Leliwa (ur. 1488 r., zm. 1561 r.). Jego ojcem był Jan Amor Tarnowski, wojewoda krakowski i kasztelan krakowski. Tarnowski edukację poza domem rozpoczął w wieku 12 lat na dworze kardynała Fryderyka Jagiellończyka. Następnie Tarnowski kształcił się na zachodzie, gdzie zapoznał się z dziełami starożytnych i współczesnych mu teoretyków wojskowości. W kraju pełnił liczne urzędy m.in. wojewody krakowskiego i kasztelana krakowskiego. Najbardziej znany jest ze swych osiągnięć wojskowych. Pięciokrotnie powoływany przez króla na funkcję hetmana. Był twórcą najbardziej cenionego polskiego traktatu teoretyczno-wojskowego. Wśród prac poświęconych życiu Jana Tarnowskiego wymienić należy: W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985; Z. Spieralski, *Jan Tarnowski 1488–1561*, Warszawa 1977; W. Bogatyński, *Hetman Tarnowski*, Warszawa 1914.

⁵³ Stanisław Sarnicki h. Ślepowron (ur. 1532 r., zm. 1597). Jego ojcem był Jan, burgrabia zamku w Turobinie. Swą edukację Stanisław rozpoczął u Jana z Koźmina, znanego propagatora protestantyzmu. Późniejszy etap kształcenia odbył w Królewcu na koszt księcia Albrechta oraz w Wittenberdze. Dzięki tym studiom zdobył gruntowną wiedzę z zakresu teologii. Po zakończeniu studiów rozpoczął działalność religijną, propagował kalwinizm. Piastował urząd wojskiego krasnostawskiego. Był twórcą dzieł o charakterze historycznym, teologicznym i wojskowym. Jego biogram można znaleźć w obszernym artykule J. Sikorskiego poświęconym *Księżę hetmańskim*: J. Sikorski, „*Księgi hetmańskie*” Stanisława Sarnickiego na tle piśmiennictwa wojskowego w Polsce XVI wieku, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” t. 12 cz. 2, 1966, s. 3–69; t. 13 cz.1, s. 3–62.

⁵⁴ J. Tarnowski, *Consilium rationis belicae*, s. 65, 67.

w nich zawartych przez osobę, którą z nimi zapoznano, groziło ukaraniem. Tarnowski zdając sobie sprawę z konieczności zaprowadzania w wojsku pewnych norm prawnych, proponował hetmanom nie tylko pisanie artykułów. Dodatkowym narzędziem skłaniającym do ich bezwzględного przestrzegania była propozycja wprowadzenia instytucji przysięgi. Dostrzec można w tym zapożyczenie ze wzorców zachodnich⁵⁵. Sam Tarnowski pisał zresztą, że instytucja przysięgi jest w Polsce obca, aczkolwiek potrzebna: „Przysięgają na takie artykuły w wojskach u innych krześcijańskich panów, tu u nas bez przysięgi, tylko rozkazują, a tak ma im być powiedziano, gdzie by się w tym posłusznie zachować nie chcieli, musiałoby k temu przyść, iżby na takie artykuły przysięgali tak, jako to indzie czynią”⁵⁶.

Oczywiście w traktacie pojawiają się również porady dla hetmana odnośnie taktyki. Pierwszą sprawą, zależną niemal wyłącznie od głównego dowódcy, było rozstawienie wojska przed starciem: „Ma też [hetman] to na baczeniu mieć, aby taki ordung, albo jako zową szyk, uczynił a takiej sprawy użył, aby jedna rzecz drugiej nie zawadzał ale pomagała”⁵⁷. W gestii hetmana leżało też harmonijne połączenie różnych rodzajów broni i uzyskanie dzięki temu zwycięstwa na polu bitwy: „aby użył dział, strzelby ręcznej, ludzi zbrojnych lekkich, aby każda rzecz z tych ku pożytku przyszła, a iżby się żadna rzecz, gdy już potkanie ma być nie zamieszkała”⁵⁸.

Również stosując nieszablonowe działania, hetman mógł zaskoczyć wroga. Do nietypowych rozwiązań na polu Tarnowski zachęcał, pisząc: „a każda rzecz niezwykajna wiele zamieszania nieprzyjacielomi czyni”. W jego opinii do takich niestandardowych działań należało m.in. strzelanie do żołnierzy przeciwnika, naprzemiennie kulami „ogniowymi” i zwyczajnymi⁵⁹.

Bardziej standardowymi zadaniami, jakie w „Consilium...” wyznaczono hetmanowi, było postawienie na czele hufców najlepszych ludzi. Przed samą bitwą hetman musiał zadbać o morale swoich żołnierzy. Mógł tego dokonać „napomnieniem jakim naforemniejszym”, czyli przemową, jak i również własną postawą: „A tak ma hejtman ochotną twarz przed ludźmi ukazywać, aby ludzie, patrząc na jego ochotę, dobrej myśli a dobrego serca nabywali”⁶⁰. Inną metodą podnoszenia morale było pozwolenie na harce, w tym przypadku hetman powinien pamiętać o wysyłaniu do nich właściwych ludzi. Śmierć niedoświadczonego żołnierza w harcach powodowała bowiem skutek odwrotny do zamierzonego⁶¹.

Ponieważ samodzielne kierowanie wojskiem podczas boju byłoby niemożliwe, Tarnowski radził wybranie kilku zaufanych ludzi do pełnienia funkcji poruczników. Mieli oni sprawować funkcję dowódców poszczególnych oddziałów. Do ich zadań należało wykonywanie rozkazów hetmana przekazywanych w trakcie

⁵⁵ K. Łopatecki, *Disciplina militaris w wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku*, Białystok 2012, passim.

⁵⁶ J. Tarnowski, op. cit., s. 61–65.

⁵⁷ Ibid., s. 69.

⁵⁸ Ibid., s. 69.

⁵⁹ Ibid., s. 71.

⁶⁰ Ibid., s. 75.

⁶¹ Ibid., s. 77.

bitwy⁶². Na równi ze znajomością sił wroga w traktacie zaznaczono potrzebę znajomości terenu, po którym hetman prowadził wojsko. Szczególną wagę Tarnowski przywiązywał do wiedzy o brodach rzecznych. Z innych powinności hetmana, wyszczególnionych w traktacie, należy wymienić sprawowanie sądu nad żołnierzami oraz dopilnowanie, aby żołd wypłacano na czas⁶³.

Tarnowski widział więc hetmana jako człowieka odpowiadającego za działanie armii w polu. Wymagał od niego talentów taktycznych oraz znajomości wielu kwestii przydatnych w czasie działań wojennych, np. znajomości terenu. Nie bez znaczenia były też sprawy moralności i religijności hetmana, jego postawa wobec żołnierzy, umiejętność sprawiedliwego osądu. Wymagania stawiane hetmanowi przez Jana Tarnowskiego były więc bardzo wysokie, co nie może dziwić, zważywszy na ważność urzędu. Nie bez znaczenia jest też fakt, że autor „Consilium...” sam był praktykiem na tym szczeblu dowodzenia. Znał więc dokładnie omawianą przez siebie tematykę i potrafił dokładnie wskazać istotne uwarunkowania osobowościowe oraz zakres wiedzy, pozwalający na sprawowanie urzędu. Krótko ukazał również zachodzącą między monarchą a hetmanem zależność: „Ma się też Król Jego Miłość o to starać ze wszystką pilnością, aby hejtmana obierał co nagodniejszego a najsprawniejszego mieć mógł”⁶⁴.

Urząd hetmański opisał również Stanisław Sarnicki w „Księgach hetmańskich”. Już w pierwszym akapicie swego dzieła umieścił garść istotnych informacji o funkcjonowaniu urzędu w Polsce: „U nas w Polsce są dwa hetmani, jednego zwoją koronnem a drugiego polnem, (...) bo on pospolicie żołnierze polowe ma w swem poruczeniu, zwłaszcza gdy koronnego hetmana przytomnego nie masz. Tenże strażą na sobie dzierży. Tenże szpiegami wie i onych chowa. W senacie przedsię mieszcza nie ma, wyjąwszy by wojewodą albo kasztelanem był”⁶⁵.

W dziele Sarnickiego, podobnie zresztą jak u Tarnowskiego, mamy do czynienia z prezentacją cech jakimi powinien znamionować się hetman, z tą jednak różnicą, że Sarnicki wiele razy odnosi się do starożytnego Rzymu jako przykładu. Na pierwszym miejscu wśród cech charakteryzujących hetmana postawiono pobożność. Przytoczony został tu przykład Jana Tarnowskiego, który przed bitwą pod Obertynem miał leżeć krzyżem. Sprawowanie omawianego urzędu miało wymagać też odpowiednich zdolności umysłowych. Sarnicki wysoko cenił u hetmana mądrość. W jego zamyśle dzięki mądrości hetman mógł przykryć inne swoje niedostatki. Dzięki niej mógł także przechytrzyć wroga, swymi poczynaniami wyprowadzając go w pole⁶⁶. Liczyła się także skromność oraz świadomość własnych ułomności. O skromności, która powinna charakteryzować hetmana, Sarnicki pisze: „I to niepośledniejsza jest cnota, która hetmana zdobi, to jest gdy on przeglądając Bożą moc po jednej stronie, a po drugiej stronie fortuny odmiennosc pamięta się, że i podlie dusznej sprawy wewnątrz i po zwierzchu także w mowie swej, w szatach w chodzeniu, w używaniu skromnie się zachowuje

⁶² Ibid., s. 77.

⁶³ Ibid., s. 79–85.

⁶⁴ Ibid., s. 61.

⁶⁵ S. Sarnicki, *Księgi hetmańskie*, oprac. M. Ferenc, Kraków 2015, s. 20.

⁶⁶ Ibid., s. 37–40.

przypominając też sobie swoje niedostatki”⁶⁷.

Z tą cechą wiązało się również nielekceważenie przeciwnika. Sarnicki podkreślał, iż pogardzanie nawet, jak to określił, „napodlniejszym nieprzyjacielem”, było nierozsądne i mogło zemścić się na zbyt pewnym siebie dowódcy. Swój argument Sarnicki podbudowywał przykładami z historii starożytnej, podając dzieje Gajusza Flaminiusza, pokonanego przez Hannibala nad jeziorem Trazymeńskim. Zbliższychmuczasów autor podaje przykład Pawła Tomoriego, głównodowodzącego armii Węgierskiej, który zdaniem Sarnickiego, zgubił Węgrów, ponieważ zlekceważył siłę Turków⁶⁸. Hetman powinien być również szczodry wobec żołnierzy, zapewniać im należyty żołd. Jako cechę zupełnie drugorzędną Sarnicki traktuje posturę hetmana. Owszem docenia siłę fizyczną, lecz stanowi ona wartość tylko w połączeniu z innymi cechami, takimi jak mądrość. Aby nie pozostawać gołosłownym, Sarnicki przytacza kilka przykładów wodzów o niskim wzroście i słabym zdrowiu, którzy mimo swych ułomności odnosili zwycięstwa. Tu również odwołuje się często do starożytności, wspominając o Aleksandrze Macedońskim czy Juliuszu Cezarze. Podaje też przykłady współczesnych mu wodzów. Jednym z nich był Antonio de Leyva, który mimo choroby (skaży moczanowej), „znamienite zwycięstwa otrzymywał”⁶⁹. Hetman musiał też być postrzegany przez żołnierzy jako autorytet, jako osoba, której bezwzględnie mogli zaufać i powierzyć swoje życie. Dowódca miał zyskiwać sobie szacunek żołnierzy mądrym postępowaniem, sprawiedliwym osądzaniem win, dobrocią okazywaną żołnierzom, sprawiedliwym podziałem łupów oraz łaską wobec pokonanego nieprzyjaciela⁷⁰. Autor wymagał też od hetmana znajomości teorii sztuki wojennej. W tym przypadku Sarnicki przyrównuje te umiejętności do rzemiosła: „A ktocz się doskonałem, w której nauce będzie chciał popisać, musi wszystkie cechowe stuki poznać”. Poza tym hetman powinien był się wykazać, gdzie, od kogo i jak długo uczył się wojennego rzemiosła. Pomysł ten miał wynikać z faktu, że przedstawiciele innych profesji (autor podaje tu lekarzy czy przedstawicieli nauk ścisłych), musieli wykazywać się wcześniej wymienionymi przymiotami. Propozycję swą Sarnicki podpierał zdaniem, że „ars militaris”, której znawcą powinien być hetman, była to w pewien sposób „opiekunka i obrońca innych nauk”. Oczywiście wiedza teoretyczna nie mogła być jedynym przymiotem dobrego dowódcy. Znajomość teoretycznych zrębów sztuki dowodzenia miała dalece mniejszą wartość u osoby nie mającej naturalnych predyspozycji. Sarnicki ujął to następująco: „aby był mistrzem w tej nauce nie dość jest naukę w sobie mieć, trzeba i po temu natury”. Co do prac mogących służyć hetmanowi, jako podręcznik w „Księgach hetmańskich” wskazano rozprawę Sekstusa Juliusza Frontyna *Strategemata*, traktującą o fortelach wojennych. Co więcej, autor wskazuje właśnie to dzieło jako godne przetłumaczenia i rozpropagowania wśród młodzieży. Niemniej jednak Sarnicki jest świadom odmienności swej epoki w aspekcie militarnym i jej przewagi w tej kwestii nad wojskowością wcześniejszą. Dlatego też zastrzega, że na kartach swej rozprawy, również stanowiącego rodzaj wykładu dla dowódców, większość opisanych forteli będzie wpisana w realia współczesnej mu sztuki wojennej.

⁶⁷ Ibid., s. 29.

⁶⁸ Ibid., s. 29–34.

⁶⁹ Ibid., s. 40–41.

⁷⁰ Ibid., s. 42.

Stwierdza również, że „nasz wiek żołnierzów ma wielgi przodek nad one stare”, przewaga ta wynikała jego zdaniem z pojawienia i rozpowszechnienia się broni palnej⁷¹.

Wracając do omawianej kwestii urzędu hetmańskiego, w swym traktacie Sarnicki zastrzega, że hetman powinien wiedzieć dlaczego prowadzi wojnę, jaki jest jej cel. W opinii autora istotna jest również świadomość głównodowodzącego odnośnie do sprawy, za którą toczy wojnę: „aby cieszył się, że walczy za kapłany, święte dziatki, panienki uczciwe, za starce nabożne, rodzice pobożne i dla zachowania polityjey Reipub[licae], kościołów, skół”. Świadomość ta, w opinii twórcy traktatu, miała pełnić swego rodzaju funkcję motywacyjną, działając mobilizująco nie tylko na osobę hetmana, ale również pośrednio – dzięki zachętom tegoż – na żołnierzy mu podlegających. Równie ważna była wiara w walkę o słuszną sprawę, przekonanie, że toczona wojna jest sprawiedliwa. Głównego nieprzyjaciela, przeciwko któremu należało toczyć wojnę obronną Sarnicki widział w Turkach. Prócz wiedzy, immanentnych cech osobowości oraz przekonania w słusność walki, hetmana powinna była charakteryzować skromność⁷². Sarnicki zatem ukazuje hetmana w szczegółach, drobiazgowo, przedstawiając cechy jakimi powinien się wyróżniać.

Tak w skrócie prezentują się przemyślenia dwóch polskich teoretyków wojskowości odnośnie urzędu hetmańskiego. Omówienie ich poglądów było konieczne do odpowiedniego naszkicowania teoretycznej myśli wojskowej XVI w., kształtującej i opisującej prezentowaną instytucję.

Poglądy Stanisława Łaskiego na urząd hetmański.

Głównym przedmiotem zainteresowania niniejszego artykułu są poszczególne rozdziały „Ksiąg o gotowości wojennej” Stanisława Łaskiego, w których poruszono zagadnienie sprawowania urzędu hetmańskiego. Rozdziały te ze względu na nieregularną strukturę samego traktatu są rozrzucone w całym źródle, a ich treść, w części bądź w całości kilkukrotnie się powtarza. Powtórzenia te w artykule oczywiście pominięto. „Księgi...” składają się z dwóch ksiąg. Treść pierwszej stanowi 65 krótkich rozdziałów napisanych w formie aforyzmów, natomiast drugiej to 215 krótkich rozdziałów. Informacje o poglądach Łaskiego na urząd hetmański znajdują się w obu z nich.

Sam początek dzieła wskazuje na zainteresowanie autora sprawą głównodowodzącego. Stanisław Łaski już w drugim rozdziale pierwszej księgi zwraca się z bezpośrednią prośbą do potencjalnego hetmana, aby ten prowadząc bitwę liczył nie tylko na wielkość swych sił, ale raczej na własne umiejętności dowódcze, inteligencje oraz znajomość forteli. Owa wiedza na temat podstępów wojennych wynikać miała z czytania w dziełach autorów starożytnych⁷³. Postulat ten występuje również w innych polskich traktatach wojskowych, powstałych w XVI w. Można więc założyć, zwracając uwagę na to, iż dzieło Łaskiego było pierwszym tego typu w Polsce, że ten rodzaj postulatu względem najwyższego rangom dowódcy, stanowiły pewnego rodzaju schemat

⁷¹ Ibid., s. 50–51.

⁷² Ibid., s. 52–59.

⁷³ S. Łaski, *Księgi o gotowości wojennej*, [w:] *Stanisława Łaskiego wojewody sieradzkiego Prace naukowe i dyplomatyczne*, wyd. Mikołaj Malinowski, Wilno 1864, s. 3.

rozpowszechniony wśród innych autorów. Przyczyną tego było z pewnością, wspomniane wyżej, inspirowanie się dziełami tych samych starożytnych autorów. Sprawa tego rodzaju schematyczności w niektórych kwestiach, dotyczyła zresztą piśmiennictwa wojskowego w całej Europie. Podobne treści odnoszące się do osoby hetmana znaleźć możemy nie tylko w dziele Jana Tarnowskiego „*Consilium rationis bellicae*”, ale również u Sancho de Londoño, twórcy niedawno wydanego w Polsce traktatu „*Rozważania o sposobie przywrócenia dyscypliny wojskowej do jej klasycznej i doskonalszej postaci*”. Jego autor pisze, iż od naczelnego dowódcy, jak określono go *Capitanes Generales*, wymagano: „wielkiego doświadczenia i zrozumienia sztuki wojennej w stopniu wyższym niż od jakichkolwiek innych urzędników wojskowych”⁷⁴. Ten hiszpański traktat wydany po raz pierwszy w roku 1568⁷⁵, Londoño spisał już po tym, jak Łaski umarł, więc niemożliwe jest by ten drugi, podczas swego pobytu w Hiszpanii zapoznał się z dziełem Kastylijczyka. Mimo to podobieństwo w obu dziełach, co do poruszanej tu kwestii jest zauważalne. W związku z tym musimy uznać istnienie pewnych schematów w teorii wojskowej XVI-wiecznej Europy.

Aby lepiej zaprezentować inne wspólne cechy charakteryzujące naczelnego dowódcę (hetmana) w myśli twórców XVI w. można też przyrównać inny przykład z pracy Łaskiego, do przytoczonego już wcześniej hiszpańskiego dzieła. W rozdziale dwudziestym szóstym Łaski pisze: „A tak to najwyższy rozum y pożytek Hetmański, gdy z mądrymi a doświadczonemi ludźmi, obecnie rozmawia”⁷⁶. Cytowany fragment dotyczy podejmowania decyzji przed starciem. Autor zalecał konsultacje pomiędzy hetmanem i jego wojskowymi podwładnymi. Londoño pisze że *Capitanes Generales* musieli podejmować decyzje dokonując przy tym wyboru spośród: „wielu opinii i rad”⁷⁷.

W tym samym miejscu Łaski określił jaki zakres wiedzy o nieprzyjacielu powinien posiadać hetman: „co za moc, co za poczet, co za obyczaje ich y sprawy ku bitwie”. Chodziło tu więc o sprawę rozpoznania przeciwnika. Dalej poruszono temat przeglądu terenu w którym poruszała się armia, a także sprawę doboru miejsca na obóz, spoczywającą na naczelnym dowódcy: „A na koniec, iaki plac upatrzeć, iakiego nam użyć”⁷⁸. Równie istotne, co rozpoznanie było zajęcie przez dowódcę odpowiedniego miejsca w szeregach armii. Dobór adekwatnego stanowiska dowodzenia miał w założeniach ułatwiać jego wykonywanie. Łaski pisał: „Acz hetmańska rzecz jest być wszędzie, ale zawždy ma plac y miejsce mieć w bitwie, gdzieby mógł dać widzieć”⁷⁹. Dokładnie opisał też gdzie ów „plac” miał się znajdować: „Między iezdnymi, a pieszemi w prawey ręce, bo to iest

⁷⁴ S. de Londoño, *Spisane przez Maestre de Campo Don Sancho de Londoño Rozważania o sposobie przywrócenia dyscypliny wojskowej do jej klasycznej i doskonalszej postaci. Przeznaczone dla Don Fernanda Alvaraza de Toledo, Księcia Alby Namiestnika i Naczelnego Wodza Jego Królewskiej Mości i Gubernatora w Niderlandach*, tłum., wstęp i red. P. Szadkowski, Oświęcim 2016, s. 40.

⁷⁵ P. Szadkowski, *Sancho de Londoño i jego Discurso sobre la forma de reducir la disciplina militar a mejor y antiguo estado w badaniach nad XVI – wieczną wojskowością w kontekście teorii „Rewolucji militarnej”*, [w:] *Spisane przez Maestre de Campo...*, s. 15.

⁷⁶ S. Łaski, op. cit., s. 11.

⁷⁷ S. de Londoño, op. cit., s. 40.

⁷⁸ S. Łaski, op. cit., s. 11.

⁷⁹ Ibid., s. 14–15.

miejsce, zkąd się może snadnie wszystko obaczyć; a przeto między niemi stoi iżby pieszym y iezdnym mógł serca dodać”⁸⁰.

W przypadku tej porady jasne jest, że została ona zaczerpnięta z dzieła Wegecjusza. Dokładnie taką samą treść znajdujemy w rozdziale XVIII, trzeciej księgi: „Stanowisko naczelnego wodza, piastującego najwyższą władzę, znajduje się zazwyczaj na prawym skrzydle między konnicą a piechotą”⁸¹. Widać więc wyraźnie, że Łaski po prostu przepisał dany fragment z pism Wegecjusza do swojego dzieła. Przepisując poprzestał jednak na pierwszym akapicie, dotyczącym głównego dowódcy, całkowicie pomijając dalszy wywód o podkomendnych naczelnego wodza, jako dotyczący kwestii właściwych jedynie wojskowości rzymskiej. Stało się tak prawdopodobnie dlatego, że Łaski świadom był tych oczywistych różnic w strukturze dowodzenia Rzymian i armii nowożytnych. Można więc uznać, że autor „Ksiąg...” – choć czerpał z dorobku Wegecjusza – to jednak był na tyle rozsądny, by uniknąć kopiowania treści nieprzydatnych.

Również niektóre rozwiązania taktyczne Łaski uznał za właściwe do przeniesienia na grunt współczesnej sztuki dowodzenia. Łączyły się one z omawianą wcześniej kwestią usytuowania dowódcy na polu bitewnym. Dzięki dogodnemu położeniu mógł on wydawać odpowiednie rozkazy. Taktyka jaką proponował Łaski – idąc w ślad za Wegecjuszem – polegała na oskrzydleniu wrogich sił przy pomocy jazdy i piechoty. Istnieje jednak różnica pomiędzy propozycjami obu autorów. Otóż, o ile Łaski proponuje użycie obu skrzydeł, wskazując jedynie lewe jako to, które miało być silniejsze, o tyle Wegecjusz zakładał atak oskrzydlaający tylko z lewej flanki⁸². Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że w „Księgach...” zaproponowano atak piechotą ze skrzydeł, co pozostawało w sprzeczności ze stosowaną w Polsce praktyką używania do tego celu lekkiej jazdy⁸³. Przełożenie tej porady na grunt rodzimy zapewne nie byłoby możliwe ze względu na brak sił pieszych o wielkości pozwalającej wykonywać tego rodzaju zadania jak oskrzydlenie i otaczanie wroga. Możemy przypuszczać, że przywołanie tej rady Wegecjusza ma związek z wpływem realiów taktyki zachodniej na twórczość Łaskiego⁸⁴.

W zakres obowiązków hetmana wchodziło również dobieranie odpowiedniego miejsca pod rozstawienie wojska. Łaski podkreślał, że doboru takiego dowódca powinien dokonać sam, uprzednio upewniając się osobiście o jego adekwatności. Jednocześnie hetman – już na podstawie rozpoznania terenu – powinien rozplanować rozstawienie hufców, a nawet przewidzieć skąd można

⁸⁰ Ibid., s. 15.

⁸¹ Flawiusz Wegecjusz Renatus, *Zarys wojskowości ksiąg cztery. Księga III, „Meander”*, R. XXIX, nr 4–5, Warszawa 1974, s. 221.

⁸² Ibidem, s. 221; S. Łaski, *op. cit.*, s. 15.

⁸³ M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość polska XVI wieku*, t. 1: 1500–1548, Zabrze 2011, s. 443; Z. Spieralski, *Narodziny staropolskiej sztuki wojennej*, [w:] *Historia wojskowości polskiej. Wybrane zagadnienia*, red. W. Biegański i in., Warszawa 1972, s. 88 – 89, 93 – 94; K. Górski, *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1894, s. 35–40; M. Kukiel, *Zarys dziejów wojskowości w Polsce*, Kraków 1929, s. 47; O. Laskowski, *Odrębność staropolskiej sztuki wojennej*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. 1, red. Z. Hundert, K. Żojdź, J.J. Sowa, Oświęcim 2015, s. 50.

⁸⁴ Ch. Oman, *Sztuka wojenna w XVI wieku*, t. 1 Oświęcim 2013, s. 31–37; J. Sikorski, *Zarys historii wojskowości powszechnej do końca XIX wieku*, Warszawa 1975, s. 272–274; taktyka na zachodzie Europy charakteryzowała się w XVI w. znacznie szerszym użyciem piechoty.

się spodziewać ewentualnej zasadzki, czy też gdzie można ową samemu zastawić⁸⁵. Podobną radę podaje Łaski w rozdziale czterdziestym pierwszym zatytułowanym „Oczom cudzym nigdy ma nie wierzyć Hetman ledwie swym”. Tu jednak – prócz powtórzenia rady dotyczącej wyboru placu dla wojska – znajdujemy również pewnego rodzaju nakaz autora, odnośnie samodzielnego zapoznania się dowódcy z sytuacją na polu bitewnym, czy w czasie oblężenia. Dzięki temu hetman miał możliwość zaplanować działania, jak to ujął Łaski: „a tak mądry Hetman, gdy sam ogląda, snadziey się domysli, z której strony co czynić ma”⁸⁶. Z dwoma poprzednimi zagadnieniami łączy się pośrednio umiejętność szybkiej reakcji hetmana na polu bitwy. Chodzi tu oczywiście o dostrzeżenie i wykorzystanie dogodnego momentu do zadania decydującego ciosu, co oczywiście pozostawało w zgodzie z zasadami staropolskiej sztuki wojennej⁸⁷. Moment kiedy należało przeprowadzić decydujący atak wyznaczać miało zmieszanie się nieprzyjacielskich hufców: „Wtenczas mądry Hetman ma przeważyć a dostrzec y podkać kazać”⁸⁸. Starcie takie, jak teoretycznie zakładał Łaski, nie przyniosłoby strat stronie nacierającej. W traktacie znajdujemy też zalecenia co zrobić miał hetman w sytuacji ustąpienia jednej z rot lub zdrady i przejścia na stronę wroga. Zamieszczona w dziele dyrektywa wskazywała jako główny problem, w takiej sytuacji, spadek morale wśród żołnierzy. W gestii dowódcy leżało więc przekonanie podwładnych, że zaistniała sytuacja jest częścią przemyślnego fortelu, Łaski zalecał więc najkrócej mówiąc oszustwo. Dzięki niemu w opinii twórcy „Ksiąg.”. żołnierze „chciwiej się bić będą”. Wprowadzenie tej porady w życie wymagałoby dużej charyzmy, siły przekonywania i opanowania u hetmana. Ten fragment traktatu Łaskiego przypomina ostatni rozdział trzeciej księgi dzieła Wegecjusza. Rzymianin daje jednak inne rozwiązanie problemu rejterady części wojsk, niż Łaski, proponując nawoływanie do kontynuowania walki obietnicą łupów⁸⁹. Pomocna w wykonywaniu powyżej wymienianych zaleceń była z pewnością wiedza praktyczna, nabyta w czasie służby przez dowódcę.

W zakres wiedzy teoretycznej hetmana wchodziła częściowo, bo należy tu uwzględnić również osobiste doświadczenie, znajomość spraw wojskowych innych krajów. Stanisław Łaski podjął to zagadnienie w rozdziale „Sprawę wziąć przed bitwą”, zamieszczonym w księdze drugiej. O potrzebie takiej wiedzy u hetmana pisał następująco: „Bitwy hetman zwodzić nie ma, pokąd niewyrozumie sprawie y obyczajom nieprzyjacielskim, bo każdy naród inak a inak się biie”. Zgodnie z тезami prezentowanymi przez Łaskiego sposób prowadzenia walki zależał od tego z jakim przeciwnikiem miano do czynienia. Hetman mógł w zależności od przeciwnika inaczej rozstawić hufce, bądź zdecydować się na użycie piechoty lub jazdy. Dalej autor wspomina, zapewne opierając się na własnych doświadczeniach że: „z Francuzy, Niemcy y ciężkimi ludźmi, co nadłużej wieść bitwę, a dzierżać ie w sprawie, w trwodze, im dłużej tym nalepiey, harce, utarczki działać, a głównej bitwy nie dać, bo są ciężcy y sami ich konie, a sami rozkoszni chłopi trwać długo nie mogą”. Zupełnie polegając na wiedzy zaczerpniętej ze źródeł

⁸⁵ S. Łaski, op. cit., s. 50.

⁸⁶ Ibid., s. 56.

⁸⁷ M. Plewczyński, op. cit., s. 443–444; Z. Spieralski, op. cit., s. 94, 98.

⁸⁸ S. Łaski, op. cit., s. 57.

⁸⁹ Flawiusz Wegecjusz Renatus, op. cit., s. 229.

pisanych, bądź zasłyszanej, Łaski napisał, że podobną taktykę zмęczenia wroga można zastosować wobec Moskali. Taktyki tej nie doradzał zaś w przypadku starć z narodami z południowej Europy (Włochami, Hiszpanami) i Bliskiego Wschodu (Turkami, Arabami) oraz z Tatarami, jego zdaniem tych nacji „nieprzoi polak”⁹⁰.

Analizując rady jakie w swej pracy dawał dowódcy Łaski można zauważyć zbieżności z innymi polskimi traktatami powstałymi w drugiej połowie XVI w. Czasem jednak autor „Ksiąg...” prezentuje nieco inne podejście do omawianych zagadnień. W rozdziale trzydziestym ósmym, księgi drugiej postulował – obok zwyczajowych obowiązków hetmana jak dawanie dobrego przykładu żołnierzom – przeprowadzanie na rozkaz dowódcy jednego lub dwóch alarmów, które ujmował autor jako „zmyśloną trwogę”. Miały one na celu podtrzymanie gotowości bojowej w chwilach rozprężenia⁹¹. Wspomniane wyżej zagadnienie, dawania podwładnym dobrego przykładu przez hetmana, było zresztą jedną z tych kwestii jakie Łaski poruszał kilka razy. Podjął ją np. w rozdziale „Przykład czasem za mowę stoi”: „Przykładem a podobieństw wiele się może Hetman y ludzie swe sprawować, nawieść, stanowić, a tak, y tym y owym mamy sobie dobrego pomagać. Iako słuchamy przysłowie o dwóch koniach Sertoryuszowych”⁹².

Wspomnianą tu opowieść o dwóch koniach Sertoriusza, znał Łaski zapewne z żywota równoległego Sertoriusza i Eumenesa, pióra Plutarcha z Cheronei⁹³. Zresztą koresponduje ona, jeżeli idzie o ogólne przesłanie, z cytowanym zdaniem Łaskiego: „y tym y owym mamy sobie dobrego pomagać”.

Interesujący jest też kolejny rozdział podejmujący sprawę zaufania hetmana wobec sojuszników. W razie braku pewności co do wierności zamku, miasta, „abo ziemie której” hetman mógł, zdaniem Łaskiego poprosić niepewnego sojusznika o spełnienie: „czego wielkiego a znacznego y (nadto mówiąc) niegodnego, czego by nikt nie uczynił, iedno prawy a cały przyiaciel”. Dzięki temu podstępowi, w założeniach Łaskiego najwyższy dowódca mógł wywnioskować szczerość intencji sprzymierzeńca, bądź też jej brak⁹⁴.

W rozdziale trzydziestym drugim znajduje się krótka wzmianka, poruszająca niespotykaną w innych polskich traktatach z XVI w. kwestię spożywania posiłku przed bitwą. Autor „Ksiąg...” stwierdza w niej iż: „mądrzy Hetmani ludzi na czczo ku bitwie wywodzą, ale mało podiadszy wsiadają, aby trwalszy byli”. Następnie dodaje, iż ten sposób stosują również Turcy i Niemcy. Wyraża przy tym przekonanie, że praktyka taka czasem odbija się negatywnie na sprawności bojowej żołnierzy, którzy: „czasem na nogach stać nie mogą”. Aby wyjaśnić kwestię zakazu spożywania posiłków przez żołnierzy przed bitwą, musimy zdać sobie sprawę, że każdy posiłek oznaczał wypicie jakiejś dawki alkoholu. Chciano więc uniknąć sytuacji odurzenia się podkomendnych przed bitwą, o czym może świadczyć wzmianka Łaskiego, że przed bitwą to właśnie „owi trzezwieyszy” są wyczerpani głodem⁹⁵. Skąd Łaski zaczerpnął ów pomysł?

⁹⁰ S. Łaski, op. cit., s. 50–51.

⁹¹ Ibid., s. 55.

⁹² Ibid., s. 73.

⁹³ Plutarch, *Parallel Lives: Volume VIII. Sertorius and Eumenes. Phocion and Cato the Younger*, tłum. Bernadotte Perrin, Harvard University Press 1919, s. 43–44.

⁹⁴ Ibid., s. 55.

⁹⁵ Ibid., s. 12.

Trudno orzec. Zastanawiająca jest jednak wzmianka o stosowaniu tej – należy przyznać nie tak bezsensownej, jakby się mogło wydawać – praktyki przez wojskowych niemieckich i tureckich. Stanisław zetknął się zarówno z pierwszym, jak i drugim modelem wojskowości, być może więc są to jego własne obserwacje dokonane w czasie uczestniczenia w działaniach wojennych, np. na terenie Węgier. Wątpliwe jest raczej inspirowanie się w tym przypadku Wegecjuszem, ze względu na rozbieżności w treści, tj. zalecenia spożywania przed bitwą lekkiego posiłku⁹⁶.

W stosunku do hetmana wysunięto również pewne zalecenia odnośnie traktowania przez niego żołnierzy. Polecano więc, aby wobec do podwładnych nie okazywał on – jak to ujęto – „serca złego” niezależnie od zaistniałej sytuacji⁹⁷. Dyscyplinowanie podwładnych, zdaniem Łaskiego nie mogło odbywać się jedynie za pomocą strachu, choć przewinienia miały być bezwzględnie karane, jednocześnie służąc za przykład. Również same kary nie powinny być nadto brutalne: „Kto wystąpi w wojszcze, Hetman nie gniewem ma karać, ale rozmyślnie a z łaską”⁹⁸. Łaski proponował równocześnie nagradzanie najlepszych żołnierzy: „a dobre uczynki mężkie, szczodre ma opłacywać, bo ztąd ludziom serca przybywa”⁹⁹. Rozwiązanie takie, w zamyśle autora, mogło pozytywnie wpływać na morale wojska, oraz chęć do walki: „tam gdzie nadzieję, a datek ludzie widzą, sama szabla biie”¹⁰⁰.

Nie było właściwe też – zdaniem autora – zwracanie się przez hetmana do podwładnych jak do służących, ponieważ ci mieli go traktować jak autorytet, a co za tym idzie darzyć szacunkiem¹⁰¹. W innym miejscu traktatu spotykamy radę, aby wpał on swym podkomendnym pewne wartości. Oczywiście pada w tym miejscu zastrzeżenie, że również i on sam musi być człowiekiem moralnym: „ale iako z tego innych uczyć, jeśli sam nie umie, nigdy swej pocziwości nie miłue kto cudzą nie łaskaw”¹⁰².

Ważnym elementem codziennych relacji hetmana z podwładnymi było wykonywanie przez tych drugich rozkazów dowódcy. Łaski pisał: „W wojszcze ani kładzenie, ani wstawanie nad zapowiedz być nie ma”, a więc rozkazami regulowano czas snu żołnierzy, na rozkaz hetmana miano spożywać również posiłek¹⁰³. Tak szczegółowego w swej treści postulatu dyscyplinowania żołnierzy nie znajdujemy w innych traktatach napisanych na terenie Polski w XVI w. Zaskakuje to, że adresatem tego zalecenia jest sam hetman. Tego typu zadania, jak budzenie żołnierzy wchodziłyby raczej w zakres kompetencji niżej usytuowanych w hierarchii oficerów. Nawet rotmistrz, choć był zobowiązany do utrzymania porządku w swym oddziale¹⁰⁴, wydaje się do tego zadania osobą nieodpowiednią ze względu na swą pozycję. Jak się za chwilę okaże, jest tak tylko z pozoru. Należy pamiętać, że traktat Łaskiego, jak stwierdził Karol Olejnik: „w całości

⁹⁶ Flawiusz Wegecjusz Renatus, op. cit., s. 216.

⁹⁷ S. Łaski, op. cit., s. 55.

⁹⁸ Ibid., s. 72.

⁹⁹ Ibid., s. 72.

¹⁰⁰ Ibid., s. 72.

¹⁰¹ Ibid., s. 66.

¹⁰² Ibid., s. 66–67.

¹⁰³ Ibid., s. 73.

¹⁰⁴ K. Łopatecki, op. cit., s. 87.

skierowany jest do naczelnego dowódcy armii”¹⁰⁵. Być może dlatego zadania te Łaski powierzał hetmanowi, choć zmuszałoby to naczelnego dowódcę do zajmowania się, relatywnie mniej ważnymi kwestiami. Wspomnieliśmy o braku takich zaleceń w reszcie traktatów. Podobnej, a nawet większej szczegółowości niż w pracy Łaskiego, możemy doszukiwać się w aktach normatywnych regulujących życie wojska. Za przykład mogą nam posłużyć „Floriana Zebrzydowskiego hetmana artykuły wojskowe”, ogłoszone 10 września 1561 r.¹⁰⁶, a dokładniej artykuł czternasty szczegółowo omawiający kwestię spożywania posiłku. Z jego brzmienia wyraźnie wynika, że za czas spożywania posiłku, w tym przypadku obiadu, odpowiedzialny był rotmistrz, przy czym miał on dopilnować, aby obiad składał się z określonej liczby potraw¹⁰⁷. Jak widać Łaski jest w swym traktacie niemniej szczegółowy niż twórcy norm prawno-wojskowych, przy czym należy zwrócić uwagę na podobną zwięzłość w formułowaniu myśli.

Za najbardziej istotny moment w relacjach pomiędzy hetmanem, a jego podwładnymi należy uznać czas przed bitwą oraz samą walkę. W niezwykle ważnej dla przebiegu bitwy chwili poprzedzającej batalię, Łaski polecał, aby hetman pokazywał się podwładnym, wspierał ich słowem i sprawdzał stan hufców: „serca dodawać y u przednich ludzi na przód przed hufy pobiegać”¹⁰⁸. Fragment przypomina zalecenie Wegecjusza, który pisał: „Można oczywiście, wzbudzić w żołnierzach męstwo i zapał do walki przez słowa napomnienia i zachęty”¹⁰⁹. W razie gdyby hetman dostrzegł strach lub zwątpienie w swoich szeregach i nie mógł: „serca im uczynić, ani dodać”, wówczas Łaski zalecał unikać bitwy. Jednocześnie przestrzegał przed prowadzeniem bitwy w sytuacji upadku morale we własnych szeregach: „Ma tego strzedz Hetman, aby z ludźmi zwieszonemi nie bił się, póki strachu z nich nie wyłudzi”. Skutecznym remedium na wyjście z tej sytuacji miało być natchnienie podkomendnych wiarą w zwycięstwo, nawet jeśli oznaczać to miało okłamanie ich: „niech im wile tuszy, wiele obiecuie y wymyśla, a ku temu niech wszystko ciągnie, aby im uczynił otuchę że wygrać mają”¹¹⁰.

Podczas trwającego starcia, istotnym było to, aby dowódca nie pozostawał na tyłach. Oczywiście Łaski zalecał też niewłączanie się do bezpośredniej walki przez hetmana, ale raczej skupienie się na wydawaniu rozkazów i zorientowaniu się w sytuacji. Orientacja zaś wodza – w zamyśle autora „Ksiąg...” – utrudniała wrogim siłom stosowanie manewrów taktycznych: „aby z tyłu nie zaciągniono, aby z boku ludzie nie przyszli, aby zasadzka gdzie nie była”¹¹¹. Wśród powyższych instrukcji, za najbardziej charakterystyczną dla wojskowości polskiej można uznać tę, zalecającą nie angażowanie się hetmana w bezpośrednią walkę z przeciwnikiem. Rada ta wpisana jest głęboko w tradycję polskiej wojskowości i bezpośrednio z niej wychodzi. Otton Laskowski w artykule o „Odrębności staropolskiej sztuki wojennej” dostrzegł że ten model dowodzenia, wywodzący

¹⁰⁵ K. Olejnik, *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*, Poznań 1976, s. 58.

¹⁰⁶ K. Łopatecki, op. cit., s. 175.

¹⁰⁷ *Floriana Zebrzydowskiego hetmana artykuły wojskowe*, [w:] *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, red. S. Kutrzeba, Kraków 1937, s. 111.

¹⁰⁸ S. Łaski, op. cit., s. 67.

¹⁰⁹ Flawiusz Wegecjusz Renatus, op. cit., s. 217.

¹¹⁰ S. Łaski, op. cit., s. 69.

¹¹¹ *Ibid.*, s. 67.

się z wojskowości tatarskiej, zastosowano po raz pierwszy na gruncie polskim podczas bitwy grunwaldzkiej. W tej właśnie bitwie Władysław Jagiełło: „zrywa całkowicie z dawną tradycją rycerską, nakazując wodzowi, po wszczęciu bitwy, szukać chwały w osobistym starciu wręcz z nieprzyjacielem, lecz czuwać raczej nad jej przebiegiem i nią kierować”¹¹². Zdanie Łaskowskiego podzielał również Zdzisław Spieralski, pisząc: „Już Łaskowski trafnie zauważył, że wprawdzie armia polska pod Grunwaldem była jeszcze „typowo rycerską, zachodnią”, ale „metoda dowodzenia” już „raczej wschodnia”¹¹³. Widać więc wyraźnie, że Łaski swymi przemyśleniami wpisywał się w staropolską sztukę wojenną i nie naśladował jedynie wzorców obcych oraz antycznych.

Na kartach traktatu znalazło się też zalecenie dotyczące zachowania hetmana po zwycięskiej bitwie. Zaraz po nim miał hetman: „y twarzą, y datki, y upominki, ludzie swe pocieszyć”. Żołnierze którzy odznaczyli się w walce, mogli liczyć na nagrodę za zasługi, a dowódca powinien był też: „powiadać przed tym komu o tym wiedzieć należy”. Słowa te pośrednio oddają miejsce hetmana w drabinie dowodzenia, na której szczycie znajdował się oczywiście monarcha. To właśnie do króla miał zanosić hetman wieści o szczególnie odważnych podwładnych. Co ciekawe Łaski zalecał, aby dowódca razem z podkomendnymi świętował zwycięstwo: „biesiady z niemi y towarzyskiej czci zaniedbywać nie ma, bo tym sobie Hetmani wiele ludzi pomagają”. Wspólne fetowanie sukcesu miało być może zacieśnić więzi pomiędzy dowódcą i żołnierzami. Łaski twierdził nawet, zapewne z pewną przesadą, że dzięki takiej więzi podwładni: „w potrzebie dla nich [hetmanów] radzi zabić dadzą”¹¹⁴.

Po zwycięskiej bitwie do niewoli dostać się mogli żołnierze wroga. Sam Stanisław Łaski znalazł się w takiej sytuacji po bitwie pod Pawią¹¹⁵. Rozdział osiemdziesiąty jego dzieła zawiera rozważania na temat jeńców. Został on jednak napisany jako zalecenia dla naczelnego dowódcy zwycięskiej armii, nie zaś z perspektywy żołnierza, który dostał się do niewoli. Łaski w pierwszym zdaniu zwracał uwagę dowódcy na rozpatrzenie przez niego kwestii, w jaki sposób nieprzyjaciół toczył bitwę. Zastrzegał jednocześnie, aby nie mordować wroga, który nie dopuścił się na polu bitewnym szczególnych okrucieństw. W tej sytuacji hetman miał darować nieprzyjacielowi życie. Jedyną przeszkodą – jaką dostrzegał Łaski w darowaniu pojmanym życia – była sytuacja, w której ich liczba byłaby większa niż liczba zwycięzców. W traktacie ujęto przypadek ten następująco: „chyba żeby więźnów więtszy poczet był niż naszych, to też potrzeba mordować”. Sam Łaski nie pochwalał tego procederu, jednak jego zdaniem nie wynikało z humanitaryzmu, raczej z pragmatyzmu i znajomości ludzkich zachowań w czasie wojny. Twierdził on mianowicie, że zbytne okrucieństwo najwyższego dowódcy względem jeńców może spowodować, że podczas kolejnej potyczki zła sława hetmana przyczyni się do większego oporu ze strony nieprzyjaciela i będzie on wywołany strachem przed niewolą. Znacznie lepiej było więc zachować jeńców przy życiu. Łaski zalecał również dobre traktowanie „brańców”, a nawet wykazywanie przez hetmana w stosunku do nich troski: „Y owszem

¹¹² O. Łaskowski, op. cit., s. 41.

¹¹³ Z. Spieralski, op. cit., s. 84.

¹¹⁴ S. Łaski, op. cit., s. 66.

¹¹⁵ J. Sikorski, *Łaski Stanisław h. Korab...*, s. 253–255.

takich nie wadzi czasem pocieszyć y w pocziwości mieć”. Przestrzegał przed surowym karaniem jeńców za lekkie przewinienia. Doradzał też, aby: „pamiętał Hetman, iżby tam więcej łaski ukazał, gdzie mniej miał nakładu y przewagi”. Chodzi tu, prawdopodobnie o sytuację, w której to pokonany w bitwie przeciwnik, miał generalną przewagę w całości działań wojennych. Przede wszystkim w tej sprawie Łaski polecał zachowanie zdrowego rozsądku i nie uleganie „furii ani iadu”¹¹⁶.

W kilku napisanych po „Księgach...” polskich traktach wojskowych występuje motyw szczęścia hetmańskiego. Mamy z nim do czynienia np. w „Księgach hetmańskich” Stanisława Sarnickiego¹¹⁷. Zawsze w tym przypadku pojawia się przestroga, aby sukcesy nie przesłoniły dowódcy jasności myślenia i rzeczywistego stanu rzeczy. Nie inaczej jest w przypadku omawianego dzieła, z tą jednak różnicą, że Łaski nie tylko przestrzegł przed sprzyjającą „fortuną”, ale również zalecał podtrzymanie wiary hetmana w sukces w razie jakiegoś niepowodzenia¹¹⁸. Tym czego miał się wystrzegać hetman, były oczywiście wszelkie zbytki: „Zbytki w szatach, picciu, w iedle, w woyscze nic dobrego nie uczynią, a tak wszyscy mądry Hetmani mają i strzedz iako iadu, bluznienia, przysięgi, zwad, gier”¹¹⁹.

Bardzo zaskakujący, ze względu na prezentowaną treść jest postulat z rozdziału pięćdziesiątego drugiego, w którym zaproponowano, aby hetmana który poniósł klęskę skazywać na śmierć. Ze sposobu w jaki ujął całą sprawę Łaski oraz z tytułu rozdziału „Dobry Statut, aleby mało Hetmanów było” można poznać, że takiej propozycji autor nie traktował zbyt poważnie, choć dostrzegał jej zalety: „bez chyby żeć będzie czuyniejszy o sobie, a niezaniebda się y woysko będzie miał na dobrej pieczy, abo śmierć, abo porazić”¹²⁰.

Trudno stwierdzić gdzie Łaski spotkał się z tak irracjonalną koncepcją zmotywowania naczelnego dowódcy do odnoszenia zwycięstw. Propozycji takiej nie spotykamy w żadnym z przedstawionych wcześniej traktatów. Na temat podobnych praktyk milczy również literatura przedmiotu.

Swoistym podsumowaniem wszystkich przedstawionych obowiązków i powinności hetmana sformułowanych przez Łaskiego jest rozdział osiemdziesiąty drugi. Znajdziemy w nim prawie wszystkie wcześniejsze zalecenia, choć oczywiście ujęte znacznie bardziej ogólnikowo. Prócz powtórzeń rozdział ten zawiera też dwie nowe porady. Pierwsza z nich brzmi: „Ma mniej spać niżli inni”, dalej Łaski pisze: „Dla snu (...) niech nie zaniedbywa potrzebney sprawy”. Te dwa zdania są oczywistym ponagleniem do zachowania niezbędnej u dowódcy czujności. Drugą poradą autora było namawianie czytelnika do nieoszczędzania pieniędzy na opłacanie szpiegów: „Pieniędzy nie żałować szpiegi aby miał, a sprawę aby wiedział co przed się biorą nieprzyjaciele, na każdy dzień, może li y na każdą godzinę, aby wieść miał, a szpiegów dobrych w woyscze nabędzie gdy im płacić dobrze, a obietnicami przełomi”¹²¹.

¹¹⁶ S. Łaski, op. cit., s. 67.

¹¹⁷ S. Sarnicki, op. cit., s. 29–34.

¹¹⁸ S. Łaski, op. cit., s. 59–60.

¹¹⁹ Ibid., s. 59.

¹²⁰ Ibid., s. 59.

¹²¹ Ibid., s. 68.

Kwestia istotnego dla prowadzenia wojny, wywiadu, pojawia się na kartach omawianego traktatu w kilku miejscach. Widać, że autor „Ksiąg...” uważał ją za bardzo ważną i nie szczędził słów, aby do swoich przekonañ namówić odbiorców. Zresztą nie tylko Łaski uważał, że pozyskiwanie informacji o swym przeciwniku jest elementem koniecznym do prowadzenia walki. Na temat korzyści wynikających z posiadania szpiegów, pisał też Wegecjusz. Również i on, podobnie jak Łaski, poruszał tę kwestię kilka razy. W rozdziale „W jaki sposób unikać wroga, gdy nie ma sprzyjających warunków do bitwy” znajdujemy fragment – również skierowany do dowódcy – w którym autor podaje możliwe przyczyny poniesionej klęski oraz recepty, które mogły jej zapobiec: „ten który dał się napaść lub wciągnąć w zasadzkę, nie ma wytłumaczenia dla swej winy, bo mógłby tego uniknąć i wpierw przez odpowiednich zwiadowców o wszystkim się wywiedzieć”¹²².

Tematykę pozyskiwania informacji o przeciwniku poruszono również w rozdziale czterdziestym siódmym. Łaski zaproponował w nim pewien fortel, mający na celu wprowadzenie w szeregi wroga szpiega. Autor ksiąg pisał: „Inak gruntowniej nie może, iedno nasadzić iednego abo ich więcej, pod barwą iakiey krzywdy, bezprawia abo ucisku aby uciekł do nieprzyjaciela aby miasto zbiega był spiegiem, a powoli czasu y mieysca patrzył uysć do swego Hetmana”. Dowódca mając pewien – uzyskany właśnie za pomocą szpiega – zasób informacji, może podjąć odpowiednie kroki, obmyślić plan który pozwoli mu odnieść zwycięstwo.

Łaski rozpatruje też inną sytuację. Odwraca wcześniej przedstawione zagadnienie tak, że w roli osoby szpiegowanej stawia hetmana. Wyraża też przekonanie, że i w takiej sytuacji możliwe jest znalezienie korzystnego rozwiązania. Mianowicie proponuje on oszukać wrogiego zwiadowcę, przedstawiając mu fałszywe plany: „zwierzyć mu się iedney rzeczy iakiey, wrzкомо takiey na któreyby tobie wiele należeć miało, ale wzdy, aby ta rzecz więcej szła ku rozerwaniu mocy y sprawy nieprzyjacielskiej, niż twey”. Proponowany podstęp – jak zakładał Łaski – miał umożliwić wyprowadzenie wroga w pole i trudno jest zaprzeczyć użyteczności przedłożonej powyżej propozycji. Jej wykonanie wymagałoby jednak od dowódcy dużego doświadczenia, inteligencji oraz znajomości własnego otoczenia, bo bez niej nie byłoby możliwe spełnienie pierwszego kroku, niezbędnego do przeprowadzenia fortelu, czyli rozpoznania szpiega. W refleksji autora „Ksiąg...” nie brak też przewidywań co do skutków, jakie mogłyby przynieść wyżej opisane działania względem szpiega. Łaski pisał: „Wtenczas ów nie zatai, ale powie, zwierzy się wyda, nieprzyjaciel się na to ubespeczy, a y w tym co innego przedsięwziowski, możesz co dobrego udzielać”. Mamy tu do czynienia z trzecim już elementem fortelu proponowanego przez autora traktatu. Pierwszym było wykrycie szpiega, kolejnym wprowadzenie tegoż w błąd. Trzeci krok – dopełniający całość podstępu – zakładał wykonanie działań zupełnie innych niż te, które zaprezentowano wrogiemu zwiadowcy. Łaski postulował, aby było to przeciwieństwo fałszywych planów: „gdy się masz wolą sprawić powiedz, że się ruszyć, gdy masz wolą uderzyć na nieprzyjaciela, powiedz że gdzie indziej ludzie szlesz”¹²³. Tego rodzaju fortel miał zmylić wroga i umożliwić

¹²² Flawiusz Wegecjusz Renatus, op. cit., s. 226.

¹²³ S. Łaski, op. cit., s. 57–58.

przeprowadzenie niespodziewanych przez niego działań. Proponowany przez Łaskiego fortel jest bardzo ciekawym rozwiązaniem problemu obecności szpiega w armii. Nie zakładał on bowiem likwidacji samego agenta, ale wykorzystanie jego obecności dla realizacji własnych celów. Dzięki realizacji fortelu hetman mógł nie tylko przekonać wroga, że wszystko idzie po jego myśli, ale nawet – poprzez nieświadomego szpiega – w pewien sposób kierować poczynaniami strony przeciwnej.

Przedstawione powyżej obowiązki i kompetencje hetmana są oczywiście pewnymi założeniami teoretycznymi. Stanisław Łaski podobnie jak inni teoretycy wojskowości starał się skonstruować – w jego przypadku w oparciu o wiedzę teoretyczną i własną praktykę – obraz instytucji naczelnego dowódcy. Poglądy jakie prezentuje autor wpisują się w pewien schemat z którym mamy do czynienia również w innych pracach teoretyczno-wojskowych, o czym świadczą zresztą zbieżności z omawianymi wcześniej traktatami Tarnowskiego czy Sarnickiego. Stanisław Łaski zakładał na przykład, że dowódca powinien posilkować się przy podejmowaniu decyzji zdaniem innych doświadczonych oficerów, których ma przy sobie. Rolę doradców podkreślał również wspomniany wyżej hetman Florian Zebrzydowski¹²⁴. Z omówionej w „Księgach...” tematyce dotyczącej powinności hetmana wynika, że posiadana przez niego wiedza praktyczna i teoretyczna musiały wzajemnie się dopełniać. Jedynie wykształcony i doświadczony wódz był w stanie należycie wypełniać powierzane mu przez monarchę zadania.

Co ciekawe Łaski nie wskazywał króla jako zwierzchnika hetmana, a przecież to właśnie w zakres władzy monarszej wchodziło mianowanie naczelnego dowódcy¹²⁵. Autor „Ksiąg...” radził jedynie, aby król scedował całość swej władzy nad wojskiem hetmanowi. Swoje zdanie wspierał następującym argumentem: „bo iesli by inak było, iżby Hetman miał czekać nauki, a bez nauki nic nieśmieć działać, upuści wiele dobrych czasow y pogody, bo tam rada z pogody a rozumienie z postępów nieprzyjacielskich pochodzi, których w doma siedząc nie wyrozumie”¹²⁶. Łaski zakładał więc, że król nie uczestniczył bezpośrednio w wyprawie wojennej, chociaż mało prawdopodobne jest, że pisząc te słowa miał na myśli Zygmunta Starego, który niechętnie brał udział w wojnach, często ograniczając się jedynie do wysyłania instrukcji wojskowych¹²⁷. Wniosek taki można postawić ze względu na podane przykłady dowódców, którzy prowadząc wojnę nie mogli działać samodzielnie, byli bowiem zmuszeni do oczekiwania na rozkazy od monarchy, przebywającego daleko od działań wojennych. Widocznie w tym przypadku mamy do czynienia z wpływem osobistego doświadczenia Łaskiego. Wszyscy bowiem trzej wymienieni przez niego dla przykładu wodzowie uczestniczyli w tych samych wojnach, w których brał też udział Łaski, a byli to Marsiglio Torelli¹²⁸, Wilhelm von Rogendorff i Jan Katzianer. Zbyt duża kontrola ze strony monarchy ograniczała więc – w opinii autora „Ksiąg...” – dowódcę. Należy też zwrócić uwagę, że refleksje twórcy traktatu nie idą w ślad za znanym

¹²⁴ K. Olejnik, op. cit., s. 236.

¹²⁵ M. Plewczyński, *Naczelne dowództwo...*, s. 36, 41.

¹²⁶ S. Łaski, op. cit., s. 111.

¹²⁷ M. Plewczyński, *Wojny...*, s. 33.

¹²⁸ Z. Spieralski, *Niccolo Machiavelli a Stanisław Łaski: przyczynek do „nieobecności” Machiavellego w Polsce*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” t. 18, Warszawa 1973, s. 159.

mu osobiście z kampanii roku 1525 przykładem Franciszka I, który osobiście dowodził armią, ale raczej za ogólną, panującą w ówczesnej Europie tendencją, zgodnie z którą władcy przerzucali obowiązek sprawowania dowództwa na generałów (jak np. robił to Filip II)¹²⁹.

Reasumując, hetmana – w ujęciu Łaskiego – miały cechować pewne umiejętności. Cechami które wybijały się w refleksji autora nad dowódcą były, po pierwsze zdolność podporządkowania podwładnych i związana z tym dyscyplina. Na drugim miejscu Łaski stawiał znajomość forteli, tu niezbędnym elementem była podbudowa teoretyczna, a więc czytanie. Trzecią i być może najważniejszą wartością były kierowanie armią w bitwie oraz strategiczne planowanie. Kwalifikacje dowódcy były istotne, ponieważ wpływały na przebieg działań zbrojnych. Oczywiście Stanisław Łaski podkreślał osobistą odpowiedzialność dowódcy, co więcej zalecał nie przenosić związanych z dowodzeniem ciężarów na władcę. Nie bez znaczenia dla niego były pewne wartości humanitarne, takie jak poszanowanie życia, nawet jeśli chodzić miało o życie wroga. Charakteryzując dowódcę autor traktatu przypisał mu w zasadzie typowy dla idealnego hetmana zespół cech osobowościowych. W tym względzie omawiana praca pokrywa się w wielu miejscach z „Consilium...” czy „Księgami hetmańskimi”. W związku z powyżej przedstawionymi faktami należy stwierdzić, że zaprezentowane przemyślenia Stanisława Łaskiego były nacechowane znajomością tematu, a świadczy o tym rozległość podjętych kwestii i ich fachowe ujęcie. Mimo stosunkowo niewielkiego doświadczenia autora w praktyce wojskowej (w porównaniu np. do Tarnowskiego) Łaski wykazywał dużą znajomość sztuki dowodzenia. Niewątpliwie nie wynikała ona jedynie z jego czytania w dziełach innych teoretyków, ale również z obserwacji i doświadczenia.

¹²⁹ A. Bołdyrew, *Piechota zaciężna w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 2011, s. 42.

Bibliografia

Źródła

- Bielski M., *Kronika Polska*, t. II, wyd. Kazimierza Józefa Turowskiego, Sanok 1856.
- Brewer J. S., *Letters and Papers, Foreign and Domestic, Henry VIII, Volume 4, 1524-1530*, part II, Londyn 1875.
- Londoño de S., *Spisane przez Maestre de Campo Don Sancha de Londoño Rozważania o sposobie przywrócenia dyscypliny wojskowej do jej klasycznej i doskonalszej postaci. Przeznaczone dla Don Fernanda Alvareza de Toledo, Księcia Alby Namiestnika i Naczelnego Wodza Jego Królewskiej Mości i Gubernatora w Niderlandach*, tłum., wstęp i red. P. Szadkowski, Oświęcim 2016.
- Łaski S., *Księgi o gotowości wojennej*, [w:] Stanisława Łaskiego wojewody sieradzkiego prace naukowe i dyplomatyczne, Wilno 1864.
- Plutarch, *Parallel Lives: Volume VIII. Sertorius and Eumenes. Phocion and Cato the Younger*, tłum. Bernadotte Perrin, Harvard University Press 1919.
- Sarnicki S., *Księgi hetmańskie*, oprac. M. Ferenc, Kraków 2015.
- Tarnowski J., *Consilium rationis bellicae*, wstęp J. Sikorski, oprac. T. M. Nowak, Warszawa 1987.
- Wegecusz Renatus Flawiusz., *Zarys wojskowości ksiąg cztery. Księga III*, [w:] Meander, R. XXIX, nr 4–5, Warszawa 1974.

Opracowania

- Bartel O., *Jan Łaski 1499 – 1556. Część I*, oprac. Janusz Maciuszko, Warszawa 1999.
- Bogatyński W., *Hetman Tarnowski*, Warszawa 1914.
- Boldyrew A., *Piechota zaciężna w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 2011.
- Boniecki A., *Herbarz polski*, t. 15, Warszawa 1912.
- Brückner A., *Jan Łaski*, Ateneum, t. 4. 1898.
- Dworzaczek W., *Genealogia. Tablice*, Warszawa 1959.
- Dworzaczek W., *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985.
- Fijałek J., *Legenda o Janie Łaskim i przysięga jego Krakowska 1542 r.*, „Reformacja w Polsce”, 1922, R. 2.
- Górski K., *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1894.
- Hirscheberg A., *Hieronim Łaski*, Lwów 1888.
- Kempski S., *Władza buławy*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, Oświęcim 2015.
- Knecht R. J., *Renaissance Warrior and Patron: The Reign of Francis I*, Cambridge 1996.
- Konopczyński W., *Chronologia sejmów 1493 – 1793*, Kraków 1948.
- Konstam A., *Pavia 1525. The Climax of the Italian Wars*, Osprey Publishing, 1996.
- Korzon T., *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. 1, Lwów-Warszawa-Kraków 1923.
- Kukiel M., *Zarys dziejów wojskowości w Polsce*, Kraków 1929.
- Laskowski O., *Odrębność staropolskiej sztuki wojennej*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, Oświęcim 2015.
- Łopatecki K., *Disciplina militaris w wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku*, Białystok 2012.

- Malinowski M., *Wstęp*, [w:] *Stanisława Łaskiego wojewody sieradzkiego prace naukowe i dyplomatyczne*, Wilno 1864.
- Niesiecki K., *Herbarz polski*, t. 6, Lipsk 1841.
- Olejnik K., *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*, Poznań 1976.
- Oman Ch., *Sztuka wojenna w XVI wieku*, t. 1, Oświęcim 2013.
- Opaliński E., H. Żerek-Kleszcz, *Urzędnicy województw Łęczyckiego i Sieradzkiego XVI–XVIII. Spisy*, pod. red. Antoniego Gąsiorowskiego, Kórnik 1993.
- Plewczyński M., *Daj nam Boże sto lat wojny. Dzieje niemieckich lancknechtów 1477–1559*, Warszawa 1997.
- Plewczyński M., *Naczelne dowództwo armii koronnej w latach 1501–1572*, *Studia i Materiały do historii wojskowości*, t. XXXIV, 1991.
- Plewczyński M., *Wojny i wojskowość polska XVI wieku, t. I Lata 1500–1548*, Zabrze 2011.
- Sikorski J., „*Księgi hetmańskie*” *Stanisława Sarnickiego na tle piśmiennictwa wojskowego w Polsce XVI wieku*, *Studia i materiały do historii wojskowości* t. 12 cz. 2, 1966, t. XIII cz. 1, 1967
- Sikorski J., *Łaski Stanisław h. Korab*, *Polski słownik biograficzny* t. 18, Wrocław 1974.
- Sikorski J., *Polskie piśmiennictwo wojskowe od XV do XX wieku*, Warszawa 1991.
- Sikorski J., *Zarys historii wojskowości powszechnej do końca XIX wieku*, Warszawa 1975.
- Spieralski Z., *Geneza i początki hetmaństwa w Polsce*, „*Studia i Materiały do historii wojskowości*”, t. 5, 1960.
- Spieralski Z., *Jan Tarnowski 1488–1561*, Warszawa 1977.
- Spieralski Z., *Narodziny staropolskiej sztuki wojennej*, [w:] *Historia wojskowości polskiej. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 1972.
- Spieralski Z., *Niccolò Machiavelli a Stanisław Łaski : przyczynek do „nieobecności” Machiavellego w Polsce*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*” t. 18, Warszawa 1973.
- Szadkowski P., *Sancho de Londoño i jego Discurso sobre la forma de reducir la disciplina militar a mejor y antiguo estado w badaniach nad XVI-wieczną wojskowością w kontekście teorii „Rewolucji militarnej”*, [w:] *S. de Londoño, Spisane przez Maestre de Campo Don Sancho de Londoño Rozważania o sposobie przywrócenia dyscypliny wojskowej do jej klasycznej i doskonalszej postaci. Przeznaczone dla Don Fernanda Alvareza de Toledo, Księcia Alby Namiestnika i Naczelnego Wodza Jego Królewskiej Mości i Gubernatora w Niderlandach*, tłum., wstęp i red. P. Szadkowski, Oświęcim 2016.
- Tafiłowski P., *Jan Łaski (1456–1531) kanclerz koronny i prymas Polski*, Warszawa 2007.
- Urban W., *Łaski Hieronim*, *Polski słownik biograficzny*. t. 18, Wrocław 1974.
- Wijaczka J., *Stosunki dyplomatyczne Polski z Rzeszą Niemiecką w czasach panowania cesarza Karola V : (1519–1556)*, Kielce 1998.
- Wyczański A., *Francja wobec państw jagiellońskich w latach 1515–1529: studium z dziejów francuskiej polityki zagranicznej epoki odrodzenia*, Wrocław 1954.
- Zakrzewski W., *Rodzina Łaskich w XVI wieku*, „*Ateneum*” 1882, t. 2, z. 5.
- Zakrzewski W., *Rodzina Łaskich w XVI wieku*, „*Ateneum*” 1882. t. 4, z. 10–12.
- Zieliński R., Żalewski R., *Olbracht Łaski. Od Kieźmarku do Londynu*, Warszawa 1982.

Urząd hetmański w ujęciu Stanisława Łaskiego

Streszczenie: Przedmiotem zainteresowania niniejszego artykułu są informacje zawarte w „Księgach o gotowości wojennej” Stanisława Łaskiego, dotyczące urzędu hetmańskiego. Celem tej pracy jest możliwie najpełniejsza analiza treści wybranych fragmentów „Ksiąg o gotowości wojennej”, poruszających zagadnienie stanowiące przedmiot zainteresowania artykułu, oraz związana z tym próba dotarcia do źródeł inspiracji Stanisława Łaskiego, a także wykazanie w jaki sposób i na ile jego doświadczenia osobiste i wiedza teoretyczna wpłynęły na kształtowanie się własnych poglądów na temat urzędu hetmańskiego, jego kompetencji i powinności. Poniższy artykuł został podzielony na trzy części. W pierwszej części przedstawiono krótki biogram Stanisława Łaskiego. Część druga to synteza poglądów Jana Tarnowskiego i Stanisława Sarnickiego. Na temat urzędu hetmańskiego, jest ona zarazem tłem dla analizy myśli Łaskiego. W części trzeciej podjęto próbę omówienia i analizy poglądów Stanisława Łaskiego na urząd hetmański. Jego zapatrywań na wymagania jakie powinno się stawiać przed osobami sprawującymi ten urząd oraz spostrzeżeń odnoszących się do cech osobowościowych jakie miały charakteryzować hetmana. Autor niniejszego artykułu postawił sobie dwa cele. Pierwszym było dotarcie do źródeł, z których czerpał Stanisław Łaski pisząc traktat, porównanie ich z „Księgami...” i ocenienie, w jakim stopniu wpłynęły one na kształt pracy. A także odszukanie inspiracji wynikających z osobistych doświadczeń wojewody sieradzkiego. Drugim celem było stwierdzenie, na ile Łaski zaznajomił się z wojskowością staropolską i czy można doszukać się w jego dziele śladów wiedzy o urzędzie hetmana.

Słowa kluczowe: Stanisław Łaski, Jan Tarnowski, Stanisław Sarnicki, traktat, teoria, wojskowość, hetman.

Piotr Hendzlik

Jan Długosz University of Częstochowa

The commander's office in Stanisław Łaski's perspective

Summary: The subject of interest in this article is the information contained in the book 'Księgi o gotowości wojennej' by Stanisław Łaski concerning the commander's office. The purpose of this work is to analyze the content of selected fragments of 'Księgi o gotowości wojennej' comprehensively. This is connected with trying to reach the source of inspiration of the author and also to show how personal experiences and theoretical knowledge have influenced on the shaping of his views on the commander-in-chief, its powers and duties. The following article has been divided into three parts. The first part presents a short biography of Stanisław Łaski. The second part is a synthesis of the views of Jan Tarnowski and Stanisław Sarnicki on the office of the commander-in-chief. This synthesis is also a background for analyzing Łaski's thoughts. In part three, an attempt is made to discuss and consider Stanisław Łaski's views as a commander, his views on

the requirements for people in charge of this office and the perceptions regarding personality characteristics that can characterize a commander. The author of this article has set himself two goals. The first one was to reach the sources which Stanisław Łaski used to write the treatise, compare them with 'Księgi...' and assess the extent to which they affected the shape of the tractate. The second objective was to find out how far Łaski was acquainted with Old Polish military and whether the reader can notice the traces of knowledge about the commander-in-chief in his work.

Keywords: Stanisław Łaski, Jan Tarnowski, Stanisław Sarnicki, treatise, theory, military, chief commander

Пьотр Хендзлик

Академія ім. Яна Длугоша в Ченстохові

Бачення гетьманського уряду Станіславом Лаським

Анотація: Предметом зацікавлення автора пропонованої статті є зміст «Книг про воєнну готовність» Станіслава Ласького, які стосуються функціонування гетьманського уряду. Мета дослідження – найповніший аналіз змісту окремих фрагментів «Книг...», у яких йдеться про ставлення автора до гетьманського уряду. Дослідник робить спробу виявити джерела натхнення Станіслава Ласького, а також простежити, як і в якій мірі його особистий досвід і теоретичні знання вплинули на формування поглядів щодо функціонування гетьманського уряду, його повноважень й обов'язків. Дослідження налічує три частини. Перша частина – це коротка біографія Станіслава Ласького. Друга – синтез поглядів Яна Тарновського й Станіслава Сарніцького щодо гетьманського уряду. Разом із тим – це тло для аналізу думок самого С. Ласького. У третій частині зроблено спробу узагальнити й оцінити погляди Станіслава Ласького на діяльність гетьманського уряду, його вимоги до осіб, які обіймали керівні посади, а також змалювання особистісних рис гетьмана. Автор ставить перед собою дві мети. Перша – це опрацювання джерел, якими користувався С. Ласький, пишучи трактат, порівняння їх з «Книгами...» й оцінка їх впливу на характер праці. Другою метою є визначення, наскільки С. Ласький ознайомився зі старопольською військовою справою і чи можна відшукати в його дослідженні сліди знань про гетьманський уряд.

Ключові слова: Станіслав Ласький, Ян Тарновський, Станіслав Сарніцький, трактат, теорія, воєнна справа, гетьман.